

ROZDZIAŁ IV

Polityka zagraniczna Kazimierza Wielkiego

1. Stosunki z Zakonem Krzyżackim

W 1336 roku wygasły wszystkie zawarte uprzednio układy z Zakonem Krzyżackim, a Kazimierz Wielki odsuwał w czasie moment realizacji postanowień wyszehradzkich z 1335 roku. O ile król nie chciał wydać odpowiedniego dokumentu, na mocy którego zrezygnowałby z ziem pomorskich, o tyle Krzyżacy nie odstąpili do tamtej chwili na rzecz Królestwa Polskiego Dobrzynia oraz Kujaw. Zakon, w obawie przed polskimi siłami, postanowił umocnić Gdańsk oraz Świecie murami obronnymi, zaś na arenie międzynarodowej skupił się na pozyskaniu poparcia u władców Czech, Węgier oraz papieża, by jak najdłużej utrzymać pokojowe stosunki ze stroną polską. Wobec tej polityki sędziowie wyszehradzcy wymogli na Kazimierzu wydanie w 1336 roku dokumentu, w którym monarcha zapewnił Krzyżaków, że uznawał całkowicie uzgodnienia z 1335 roku oraz, że w ciągu roku wywiąże się z postawionych mu warunków (termin roczny zaczynał swój bieg od 24 czerwca 1336 roku). Dodatkowo obiecał, że nie zaatakuje w tym czasie państwa zakonnego, zaś jeśli takiego czynu dopuściłby się któryś z jego poddanych – Zakon miał otrzymać należną rekompensatę. Ponieważ Wielki Mistrz wystawił najprawdopodobniej podobny dokument, oznaczało to w praktyce zawarcie kolejnego rozejmu¹⁵⁶.

W istocie Kazimierz Wielki, dzięki swojej polityce wymierzonej przeciwko Habsburgom, dążył do zdobycia poparcia papieskiego w celu obalenia postanowień kongresu z 1335 roku. Również popierający króla kolektor generalny Galhard de Carceribus wstawił się w imieniu króla polskiego u Benedykta XII i przekonał go, że ziemie Królestwa Polskiego, które monarcha miał stracić na rzecz Krzyżaków, spowodowałyby zmniejszenie wpływów ze świętopietrza do kurii papieskiej. Kazimierz Wielki wystosował więc oficjalną skargę na Zakon, wskazując przede wszystkim na krzywdy, jakich doznał jego kraj oraz to, że Krzyżacy nie wykonywali postanowień wyroku wyszehradzkiego, pomijając oczywiście, że w zasadzie to on zmuszał do takiego zachowania Wielkiego Mistrza. W dokumencie tym powołał się również na wyrok

¹⁵⁶ H. Paszkiewicz, *Ze studjów nad polityką Krzyżacką Kazimierza W.*, *Przegląd Historyczny: dwumiesięcznik naukowy T. 25 (serii drugiej tom piąty) 1925*, pod. red. M. Handelsmana i S. Kętrzyńskiego, Warszawa 1925, str. 212; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 63-64.

z procesu w Inowrocławiu z 1321 roku, na mocy którego państwu polskiemu przysługiwało odszkodowanie w wysokości 30 000 grzywien – Zakon zaś uiszczył jedynie połowę tej sumy. 20 września 1336 roku Benedykt XII wydał bullę, której treść uwzględniała królewskie roszczenia oraz uznał poprzedni wyrok z 1335 roku za krzywdzący dla strony polskiej. Ponadto w wydanej kilka miesięcy później, 12 grudnia 1336 roku, bulli papież zgłosił chęć uczestnictwa w sporze polsko-krzyżackim jako pośrednik. Taki rozwój wydarzeń spowodował umocnienie pozycji Kazimierza Wielkiego w akcji odzyskiwania Pomorza¹⁵⁷.

Kontynuację rokowań z Zakonem stanowił zjazd w Inowrocławiu w 1337 roku, na którym pojawili się: Kazimierz Wielki w towarzystwie arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jan Luksemburski wraz z Karolem IV oraz wielki mistrz Dytrych von Altenburg. Czesi poparli Krzyżaków i stanęli w ich obronie, skupiając się przede wszystkim na kwestii przynależności Pomorza do państwa zakonnego. 9 marca 1337 roku kancelaria królewska spisała projekt traktatu pokojowego zakładający, iż polski monarcha miał oddać na rzecz Krzyżaków Pomorze Gdańskie, posiadłości krzyżackie ulokowane na Kujawach, ziemię chełmińską i Michałowską, a w zamian – miał otrzymać Kujawy, ziemię dobrzyńską oraz przebaczenie mieszkańcom Inowrocławia i Brześcia za niezapełnienie im należytej pomocy w trakcie poprzedniej wojny. Król dodatkowo miał zapomnieć o pomocy mieszkańców polskich miast, jaka została udzielona Krzyżakom i zezwolił na ich powrót na ziemie polskie oraz zobowiązał się do wypuszczenia jeńców krzyżackich. Również tego samego dnia Wielki Mistrz wystawił odpowiedni dokument, którego treść zakładała, że jeśli do dnia 15 czerwca 1337 roku w granicach państwa krzyżackiego znajdą się wyżej wymienione ziemie, Królestwu Polskiemu zostaną zwrócone Kujawy Brzeskie oraz Dobrzyń – do tego czasu Otto z Bergowa, namiestnik Jana Luksemburskiego miał sprawować w nich władzę, jako ich starosta. Również i władca czeski wystawił właściwy akt nawiązujący do warunków, jakie musiały być spełnione, by król polski odzyskał określone ziemie, będące pod jego czasową opieką. Na potwierdzenie powagi rokowań już 10 marca 1337 roku Inowrocław wraz z okręgiem przyłączony został do Królestwa Polskiego (posiadanie to było jednak obciążone warunkiem, że jeśli do 15 czerwca nie zostaną odstąpione Krzyżakom określone w traktacie terytoria – przejdą one ponownie pod panowanie zakonne)¹⁵⁸.

¹⁵⁷ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 31.

¹⁵⁸ M. Biskup, *op. cit.*, str. 187-188.

Kazimierz Wielki nie wystawił jednak żadnego dokumentu do umówionego terminu, chcąc doprowadzić wcześniej do kolejnego procesu papieskiego. Po 15 czerwca 1337 roku Otto z Bergowa odstąpił Krzyżakom Kujawy Brzeskie oraz Dobrzyń. Król polski nie zamierzał jednak zrezygnować ze znajdujących się już w jego zasięgu Kujaw Inowrocławskich, obejmujących m.in. Inowrocław i Bydgoszcz (podobnie rzecz miała się do kasztelanii kruszwickiej) – sprawował tam wciąż swoją władzę poprzez działalność starostów wielkopolskich. Krzyżacy, wobec aktywności kurii papieskiej, zaniechali okupowania tych terenów, próbując wcześniej rozszerzyć zwierzchnictwo komtura nieszawskiego nad księciem gniewkowskim¹⁵⁹.

Dzięki staraniom Kazimierza Wielkiego, 4 maja 1338 roku została wydana bulla papieska rozpoczynająca proces z Krzyżakami (wydanie jej poprzedziło dostarczenie Benedyktowi XII niekorzystnych dla Zakonu informacji), w którym sędziami zostali kolektor Galhard de Carceribus oraz Piotr, syn Gerwanego – kanonik w Le Puy. W tym samym dniu papież wystawił kolejny dokument, mocą którego miał zostać również rozstrzygnięty spór między Zakonem oraz metropolią gnieźnieńską. Polski władca zarzucał Krzyżakom odebranie ziem *nie bez wielkiej rzezi chrześcijan i spalania około stu kościołów*. Terytoria te w treści skargi zostały podzielone na dwie części – pierwsza obejmowała ziemię chełmińską oraz całe Pomorze, druga – Kujawy, Dobrzyń oraz ziemię michałowską. Z kolei treść supliki arcybiskupa gnieźnieńskiego dotyczyła napaści i kradzieży dokonanych przez Krzyżaków w trakcie przeprowadzonych pod koniec panowania Władysława Łokietka akcji zbrojnych. Zostały tam wymienione dobra kościelne zniszczone przed rokiem 1333 – kościół parafialny św. Wawrzyńca w Gnieźnie, miasta: Łęczyca, Opatówek, Uniejów, a przede wszystkim katedra gnieźnieńska¹⁶⁰.

Bulla zakładała, że Galhard wraz z Piotrem mieli nałożyć ekskomunikę na państwo krzyżackie oraz zorganizować sąd duchowny, przed którym miały być osądzone wszystkie krzywdy, jakich doznała polska ludność. Takie rozstrzygnięcie oznaczało, że papież wyraźnie stawał po stronie Kazimierza Wielkiego, a dla Zakonu, jako państwa szerzącego wiarę chrześcijańską wśród pogan, było olbrzymim ciosem. 27 października 1338 roku dwaj sędziowie papiescy pozwali Krzyżaków. Początek rozprawy przewidziano na dzień 4 lutego 1339 roku w Warszawie. Z obawy przed agresją

¹⁵⁹ *Ibidem*, str. 188.

¹⁶⁰ J. Bieniak, *Geneza procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r.*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia*, z. 24 (204), 1990, pod red. K. Jasińskiego, Toruń 1990, str. 23-24, 26-27.

krzyżacką pozew nie został doręczony stronie, a jedynie ogłoszony w kilku miastach: Warszawie, Płocku, Łęczycy i Inowrocławiu, we wszystkich kościołach po mszy¹⁶¹.

Rozprawa rozpoczęła się zgodnie z zaplanowanym wcześniej terminem. Papież zlecił skupienie się na dwóch sprawach:

- a) czy Krzyżacy rzeczywiście, przy opanowywaniu ziemi dobrzyńskiej, Michałowskiej oraz Kujaw, spalili 100 kościołów i mordowali katolików,
- b) jakie skutki i jak duże straty niosła ze sobą utrata przez króla polskiego Pomorza.

W trakcie rozprawy poruszono jednak również wiele innych kwestii¹⁶².

Występujący w imieniu Wielkiego Mistrza Krzyżacy twierdzili, iż cały proces był niezgodny z zaistniałym stanem faktycznym oraz zapowiedzieli wniesienie apelacji. Na rozprawie stawili się licznie polskie duchowieństwo – arcybiskup Janisław, biskup poznański Jan, archidiakon krakowski Jarosław Bogoria czy pleban bocheński Wojciech. Przesłuchanie 126 świadków zakończono 17 czerwca 1339 roku (wśród nich znalazło się ośmiu z terenów Kujaw Inowrocławskich). Przykładowym zeznaniem było świadectwo Jaśki, inowrocławskiego sędziego ziemskiego, który potwierdził, iż Krzyżacy okupowali teren Kujaw, z wyjątkiem samego Inowrocławia. Wyrok w sprawie zapadł 15 września 1339 roku i został ogłoszony w kościele św. Jana w Warszawie. Wskazano w nim, iż Zakon był zobowiązany do odstąpienia Królestwu Polskiemu Pomorza Gdańskiego oraz ziem: chełmińskiej, dobrzyńskiej, Michałowskiej, inowrocławskiej i brzeskiej, zapłaty odszkodowania w wysokości 194 500 grzywien srebra (wg wagi polskiej), pokrycia kosztów całego procesu oraz zwrócenie królowi polskiemu 1600 grzywien jako rekompensatę za poniesione przez niego nakłady w trakcie rozprawy¹⁶³.

Warto również zauważyć, że w trakcie procesu doszło do kilku nieudanych prób zawarcia pokoju z Zakonem. Na koniec marca 1339 roku przypadło spotkanie kolektora generalnego z Krzyżakami w Toruniu – wysłannik papieski zaproponował zapłatę na rzecz polskiego monarchy 14 000 grzywien. Kazimierz Wielki zgodziłby się wówczas na zakończenie sporu. Krzyżacy nie przyjęli jednak oferty, a sami byli w stanie przystać na komisyjne oszacowanie szkód poniesionych przez stronę polską w czasie wojny¹⁶⁴.

Od 1340 roku Kazimierz Wielki skupiał się na działaniach na ziemiach ruskich, stąd dopiero w 1341 roku wysłał swoich przedstawicieli do Awinionu celem

¹⁶¹ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 34-35.

¹⁶² K. Górski, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław 1977, str. 75.

¹⁶³ M. Biskup, *op. cit.*, str. 190; Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 35; *Ostateczny wyrok sędziów w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie w r. 1339*, [w:] *Teksty źródłowe do ćwiczeń z historii Polski średniowiecznej (do r. 1492)*, wybrała: Leokadia Matusik, Wrocław 1975, str. 265.

¹⁶⁴ J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 73.

potwierdzenia ustaleń warszawskich. Papież jednak w międzyczasie nakazał kilku duchownym zweryfikowanie niektórych faktów, do potwierdzenia których doszło w trakcie procesu, jak i treści samego wyroku. 22 czerwca 1341 roku Benedykt XII wyznaczył rozjemców (reprezentantów królów czeskiego i węgierskiego), nie zatwierdzając treści z 1339 roku. Wielki Mistrz wyraził zgodę na oddanie Dobrzynia i Kujaw wraz z odszkodowaniem w wysokości 10 000 dukatów. 6 października 1341 roku zmarł Dytrych z Altenburga, a funkcję Wielkiego Mistrza przejął Ludolf König. W niedługi czas później zmarł również Benedykt XII, którego zastąpił Klemens VI (dawniej był on odpowiedzialny za wychowanie syna Jana Luksemburskiego, Karola). Przez cały rok 1342 negocjowano postanowienia układu z pośrednikami. Ponadto Kazimierz Wielki zawarł sojusz z Bogusławem V, Barnimem IV oraz Warcisławem V, wymierzony przeciwko Zakonowi, którego gwarancją miało być małżeństwo Bogusława z Elżbietą, córką Kazimierza Wielkiego. Książęta pomorscy mieli nieść pomoc polskiemu monarsze na wypadek ataku krzyżackiego (do tego samego zobowiązał się Kazimierz Wielki), a także zobowiązali się do powstrzymania ewentualnego przemarszu wojsk zakonnych przez należące do nich tereny¹⁶⁵.

Na 8 lipca 1343 roku wyznaczono datę zawarcia traktatu kaliskiego. Pokój ten w dużej mierze opierał się na postanowieniach wyszehradzkich i inowrocławskich. Krzyżacy musieli zapłacić królowi 10 000 florenów w złocie – był to efekt nacisku kurii papieskiej. Kazimierz Wielki miał otrzymać Kujawy i ziemię dobrzyńską, zaś w rękach krzyżackich skupiała się ziemia chełmińska oraz michałowska, a także Pomorze, które było odstąpione najprawdopodobniej tytułem darowizny (teoretycznie panem tego obszaru pozostawał nadal Kazimierz Wielki). Polski monarcha był zobowiązany do usunięcia z tytułu i pieczęci nazwy tych obszarów, czego jednak nigdy nie uczynił oraz do wysłania swoich reprezentantów do Awinionu w celu uzyskania aprobaty traktatu kaliskiego. Treść układu po stronie polskiej mieli zatwierdzić reprezentanci rycerstwa kujawskiego, wielkopolskiego, małopolskiego i najważniejsze miasta, w tym Poznań, Kraków, Sandomierz. Również 8 lipca 1343 roku arcybiskup gnieźnieński wydał dokument, w którym oświadczał, iż zrezygnował z roszczeń i ewentualnych odszkodowań, jakie przysługiwałyby mu za szkody z okresu wojen polsko-krzyżackich. Do przekazania dokumentów pokojowych doszło 23 lipca 1343 roku we wsi

¹⁶⁵ K. Górski, *Państwo Krzyżackie...*, str. 102-103; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 75.

Wierzbiczany. Króla reprezentował wówczas arcybiskup gnieźnieński Jarosław ze Skotnik¹⁶⁶.

Traktatem kaliskim Kazimierz Wielki zamknął tzw. okres likwidacji zatargów z Zakonem Krzyżackim, a jednocześnie wprowadzane na terenie Królestwa Polskiego regulacje prawne, skupiające się na zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa, zdawały się jedynie potwierdzać międzynarodowe ustalenia. Krzyżacy zaprzestali wreszcie prowadzenia agresywnej polityki wymierzonej w ludność polską, za wyjątkiem rzezi ludności Gdańska w 1361 roku, spowodowanej gwałtownym wybuchem antykrzyżackich rozbojów. Ten incydent nie wywołał jednak kolejnej wojny, gdyż król był wówczas skupiony na sprawie litewskiej oraz kontrolowaniu polityki kolejnego sąsiada, Karola IV Luksemburczyka¹⁶⁷.

2. Polityka ruska

W 1315 roku zmarł Jerzy I, syn Daniela Halickiego, pozostawiwszy na Rusi trzech synów. Jeden z nich zmarł dość wcześnie, natomiast dwaj pozostali – Andrzej i Lew objęli trony książęce we Włodzimierzu oraz w Haliczu. Jerzy I miał również córkę, Marię, wydaną za mąż za księcia Mazowsza, Trojdena, z którym miała syna, Bolesława. Andrzej i Lew polegli najprawdopodobniej w walkach na ziemi włodzimierskiej i łuckiej (za datę ich śmierci przyjmuje się rok 1323 lub 1324), co doprowadziło do wygaśnięcia ruskiej dynastii Romanowiczów. Po tym wydarzeniu, pomiędzy lipcem 1323 a czerwcem 1324 roku, doszło do wyprawy Władysława Łokietka wraz z wojskami węgierskimi na Ruś, czego skutkiem było objęcie tam panowania właśnie przez Bolesława, zwanego także Jerzym II na skutek zmiany imienia oraz zmiany wyznania na wschodnie (osadzeniu Bolesława na tronie nie sprzeciwił się władca Litwy, Giedymin, który później wydał za niego za mąż swoją córkę)¹⁶⁸.

Sprzed daty wstąpienia na tron Królestwa Polskiego przez Kazimierza Wielkiego, warto wymienić kilka aktów polityki zagranicznej Jerzego II. Już w 1325 roku wydał dokument skierowany do Zakonu Krzyżackiego, w którym informował go o objęciu władzy na Rusi i wyrażał nadzieję na utrzymanie pokojowych i przyjaznych stosunków, tak jak za panowania jego poprzedników. Akt ten był wyrazem chęci zbliżenia się do

¹⁶⁶ S. Kaczkowski, *Krzyżacy i Polska: wspomnienie historyczne*, Poznań 1845, str. 43; Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 48; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 76-77.

¹⁶⁷ J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki...*, str. 34; Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 108.

¹⁶⁸ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 15; A. Prochaska, *W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, R.6, pod red. O. Balzera, Lwów 1892, str. 2.

państwa krzyżackiego, co czego doszło także później, pod koniec 1325 roku, bo dojściu do skutku porozumienia między Litwą a Polską. Ruś, otoczona przez trzy kraje roszczące sobie do niej pretensje musiała zbliżyć się więc do Krzyżaków, będących przeciwwagą dla stronnictwa polsko-litewsko-węgierskiego. Konsekwencją dokumentu z 1325 roku był drugi, wydany dwa lata później, ustanawiający przymierze rusko-krzyżackie, a nawiązujący do zobowiązania się przez Jerzego II do ochrony ziem krzyżackich przed napadem Tatarów lub innego wroga. Władca Rusi nie zaangażował się jednak w działania zbrojne Zakonu nawet wtedy, kiedy ten toczył walkę z wojskami Władysława Łokietka. Trzeci akt w tym zakresie został wydany w 1334 roku i potwierdzał, tak jak pierwszy, przyjaźń z państwem zakonnym (został wystawiony w dniu poprzedzającym datę końcową rozejmu między Krzyżakami a Królestwem Polskim), nie zawierał jednak już żadnej wzmianki o obronie granic czy sojuszu. W 1337 roku Rusini wraz z Tatarami zaatakowali Lublin – był to jeden z nielicznych przejawów ochłodzenia stosunków polsko-ruskich w ostatnich latach panowania Jerzego II, który rok później, w 1338 w Wyszehradzie ustanowił Kazimierza Wielkiego swoim następcą (bracia Jerzego II rzekli się prawa do tronu Rusi) w zamian za udzielenie wsparcia wojskowego na wypadek pogorszenia się sytuacji wewnętrznej w kraju. Władca ruski zmarł 7 kwietnia 1340 roku z powodu otrucia lub wypadku, a kilka dni później, bo już 16 maja zjawił się na ziemiach wschodnich polski król, wspierany od 15 maja siłami węgierskimi pod wodzą Wilhelma Drugeta¹⁶⁹.

Objęciem panowania na Rusi, oprócz Kazimierza Wielkiego, który upatrywał w niej znaczne źródła dochodu dla skarbcza królewskiego, zainteresowani byli także możnowładcy małopolscy, zaś mieszczanom krakowskim zależało na przejęciu szlaków handlowych prowadzących nad Morze Czarne, do kolonii genueńskich. Stąd, nie pozwalając sobie na ryzyko przejęcia tych terenów przez Litwinów czy Tatarów, Kazimierz Wielki zdecydował się na szybką interwencję wojskową – wspierany nielicznymi oddziałami skierował się od razu w stronę Lwowa, stolicy państwa, zdobywając ją, paląc gród w celu wyeliminowania potencjalnego oporu. Skupieni tam katolicy, zwolennicy misji chrześcijańskich Kościoła, szybko się poddali i zostali przewiezieni na teren Królestwa Polskiego w celu ich ochrony przed zemstą ludności prawosławnej. Najprawdopodobniej osiedlili się w ulokowanym na prawie niemieckim Grybowie, co może potwierdzić dokument z 15 maja 1340 roku – *chcąc pomnożyć*

¹⁶⁹ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 28-42.

dochody państwa, a biedactwu naszemu pod nieprzyjacielskie najazdy czasowy przynajmniej obmyślić przytułek. Ponadto, król zabrał ze sobą zgromadzone we Lwowie złoto, srebro i kamienie szlachetne¹⁷⁰.

Pod koniec czerwca 1340 roku, po zebraniu wojska i uzyskaniu poparcia książąt mazowieckich, doszło do drugiej wyprawy ruskiej, której celem nie było już przejęcie skarbu lwowskiego, ale ustanowienie na Rusi polskiego zwierzchnictwa. Tym razem opór stawili bojarzy na czele z Dymitrem Dietko, władcą grodu przemyskiego, wspomagani przez Tatarów. Ich siły przewyższały liczebność oddziałów Kazimierza Wielkiego, który jednak odniósł zwycięstwo, zmusił ich do poddania się oraz zniszczył kilkanaście grodów. Król nie mógł jednak przybywać stale na ziemiach ruskich, stąd jedynym skutkiem drugiej wyprawy było złożenie hołdu wierności przez tamtejszą ludność. Bojarzy nie zamierzali jednak pozwolić na ustanowienie trwałego zwierzchnictwa władcy polskiego – opowiedzieli się wręcz za ponoszeniem daniny na rzecz chana tatarskiego, który nie ingerowałby w prowadzoną przez nich politykę. Ponadto, w odwecie za działania zbrojne na Rusi, Litwini, roszczenicy sobie do niej prawo, zaatakowali ziemie mazowieckie. Był to przejaw pojawienia się w konflikcie o ziemie wschodnie kolejnego przeciwnika¹⁷¹.

W grudniu 1340 roku Dymitr Dietko i drugi z przywódców bojarów, Danił z Ostrowa, wymogli na chanie interwencję zbrojną przeciwko Królestwu Polskiemu, twierdząc, że Kazimierz Wielki zakazał uiszczania na rzecz Tatarów daniny. Do najazdu doszło w styczniu 1341 roku. Oddziały chana przesunęły się wzdłuż rzeki San aż do Zawichostu po to, by przejść przez Wisłę i zburzyć grody sandomierskie. Następca Łokietka znajdując się na wschodnim brzegu Wisły odciął im drogę, co doprowadziło do zmiany przez nich kierunku marszu – dotarli do Lublina, który był przez nich oblegany przez 12 dni aż do momentu nadsięgnięcia polskich posiłków. Tatarzy odstąpili od okupowania miasta, jednak zdążyli do tego czasu prawie całkowicie spustoszyć miasto. Akcja zwolenników bojarów uświadomiła królowi, że przejęcie władztwa na Rusi nie będzie zadaniem łatwym, stąd zdecydował się on na zawarcie porozumienia z Dietką. Magnat uznał zwierzchnictwo polsko-węgierskie, a w zamian otrzymał funkcję starosty ruskiego, którego właściwość rozciągała się na Ruś Halicką. Warto również zaznaczyć, iż jako starosta, nie był on pomocnikiem królewskim, ale posiadał równe prawa z władcą i zastępował go przy wykonywaniu najważniejszych funkcji. Kazimierz zobowiązał się

¹⁷⁰ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 41-42 ; H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 55-56.

¹⁷¹ J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki...*, str. 32; H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 61-63.

do uszanowania wyznania wschodniego i zapewnienia, że nie będzie ingerował w obyczaje i prawa tamtejszej ludności. Rzeszów i przyległe do niego tereny zostały wcielone do Polski – miało to stanowić zabezpieczenie Małopolski przed ewentualnym atakiem¹⁷².

Umowa ta była przede wszystkim przejawem kompromisu, który miał odsunąć w czasie ostateczne rozstrzygnięcie konfliktu – bojarzy nadal utrzymywali silne stanowisko w państwie, a najazdy tatarskie zdawały się być zatrzymane jedynie czasowo. Niedługo po powrocie do kraju Kazimierz Wielki zwrócił się do papieża z prośbą o zwolnienie z danego Dietce przyrzeczenia – było to działanie mające na celu odzyskanie poparcia kurii. Istotnym faktem w polityce króla polskiego w latach 1341-1348 było włączenie ziemi sanockiej w granice Królestwa Polskiego. Przypuszcza się, iż był to efekt nieznanych działań zbrojnych, datowanych na: 1344 rok wg Jana Dąbrowskiego czy na lata 1344-1345 wg Hruszewskiego. Autorzy ci powołują się dla potwierdzenia swojej tezy na bullę papieską z 1343 roku, na mocy której papież odstąpił Kazimierzowi Wielkiemu dziesięcinę z okresu dwóch lat w celu prowadzenia walk przeciwko Litwinom, Rusinom oraz Tatarom. Ponadto sprzed maja 1345 roku znany jest dokument Kazimierza wydany dla jednego z kupców z Nowego Sącza, którego treść nawiązywała do funkcjonującego na tamtym obszarze starosty – uregulowania polskie zostały więc tam wprowadzone wcześniej niż na pozostałych ziemiach ruskich¹⁷³.

Pod panowaniem litewskim znajdowała się północna część Rusi wraz z takimi miejscowościami, jak Łuck, Włodzimierz, Bełz i Chełm. Polski król nawiązał w połowie lat czterdziestych XIV wieku stosunki dyplomatyczne z Olgierdem i Kiejstutem (synami Giedymina) i rozpoczął rozmowy w sprawie przeprowadzenia na należącym do nich terytorium misji chrześcijańskiej, oferując w zamian osobiste wstawiennictwo w Awinionie dla uzyskania na rzecz Kiejstuta korony z rąk papieża. Akcja misyjna była skierowana przeciwko Zakonowi, głównie w celu napływu duchowieństwa polskiego na tamtejsze tereny. Jednak jeszcze przed dostarczeniem dwóch bulli papieskich, wysłanych 15 września 1349 roku w sprawie chrztu Litwy, sąsiad Królestwa Polskiego został zaatakowany przez wojska Kazimierza Wielkiego. W ciągu kilku miesięcy król osiągnął swój cel, pomimo braku wsparcia przez wojska węgierskie. Litwini nie zdołali zgromadzić potrzebnych sił i nie mieli możliwości stawienia oporu. Już w grudniu 1349 roku monarcha objął w posiadanie całą Ruś Halicko-Włodzimierską. Lubart Dymitr,

¹⁷² Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 43-44.

¹⁷³ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 88-96,

syn wielkiego księcia Giedymina zdołał utrzymać panowanie jedynie w Łucku, a jako lennik Królestwa Polskiego został osadzony w ziemi trembowelskiej Aleksander Koriatowicz¹⁷⁴.

Wszelkie królewskie działy skupiły się teraz na utrzymaniu zdobytych terenów, co powodowało konieczność zwrócenia się do Węgier o pomoc. 4 kwietnia 1350 roku doszło do odnowienia w Budzie układu o Ruś z 1339 roku. Dokument ten zakładał, że Ludwik Węgierski wraz ze swoim bratem, Stefanem, *darował* polskiemu monarsze Królestwo Ruskie, a dodatkowo zobowiązał się do udzielenia mu pomocy wojskowej. Ostatni z Piastów zaoferował Ludwikowi, że jeśli pozostawiłby na tronie męskiego potomka, Węgry mogłyby odkupić od Królestwa Polskiego Ruś za sumę 100 000 złotych. Jeśli zaś taki potomek nie urodziłby się - zarówno Polska, jak i Ruś, miały przypaść Ludwikowi lub Stefanowi bądź ich dzieciom (jedynie płci męskiej). Akt ten nie stanowił więc potwierdzenia zrzeczenia się praw do ziem ruskich, ale zakładał oddanie jej w dożywocie z możliwością późniejszego odkupienia¹⁷⁵.

Wraz z początkiem maja 1350 roku rozpoczęły się, prawdopodobnie pod wodzą Kiejstuta, wyprawy litewskie na Ruś (swoim zasięgiem objęły jedynie jej terytorium, nie zaś pierwotne granice Polski). Od Brześcia Litwini skierowali się ku miejscowości Łuków, by następnie, po spustoszeniu ziemi lubelskiej, dotrzeć do Sandomierszczyzny i obszaru w pobliżu Radomia. Kazimierz Wielki znalazł się wraz ze swoimi oddziałami w Sandomierzu 10 maja, a 18 maja przedarł się do Sulejowa. Na pomoc królowi polskiemu przybyły oddziały z Mazowsza. Ponadto, ze względu na powagę akcji Kazimierz Wielki zwołał nadzwyczajne narady, w których uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa, w tym arcybiskup gnieźnieński Jarosław, biskup krakowski Bodzanta czy biskup poznański Wojciech, a także dygnitarze dzielnic ówczesnej Polski (kasztelan rawski Piotr, wojewoda sandomierski – Jaško Jura, Spytko – kasztelan krakowski). Litwini dotarli wreszcie na Mazowsze, gdzie zostali pokonani przez Kazimierza Wielkiego – to zwycięstwo 20 maja pod Żukowem koło Sochaczewa zadecydowało ostatecznie o klęsce wyprawy litewskiej. Król powrócił szybko do Krakowa w celu zebrania nowych oddziałów, by skierować się ponownie na Ruś i po raz kolejny stawić czoła wojsku Kiejstuta¹⁷⁶.

¹⁷⁴ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 61-62.

¹⁷⁵ A. Prochaska, *op. cit.*, str. 25; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 98.

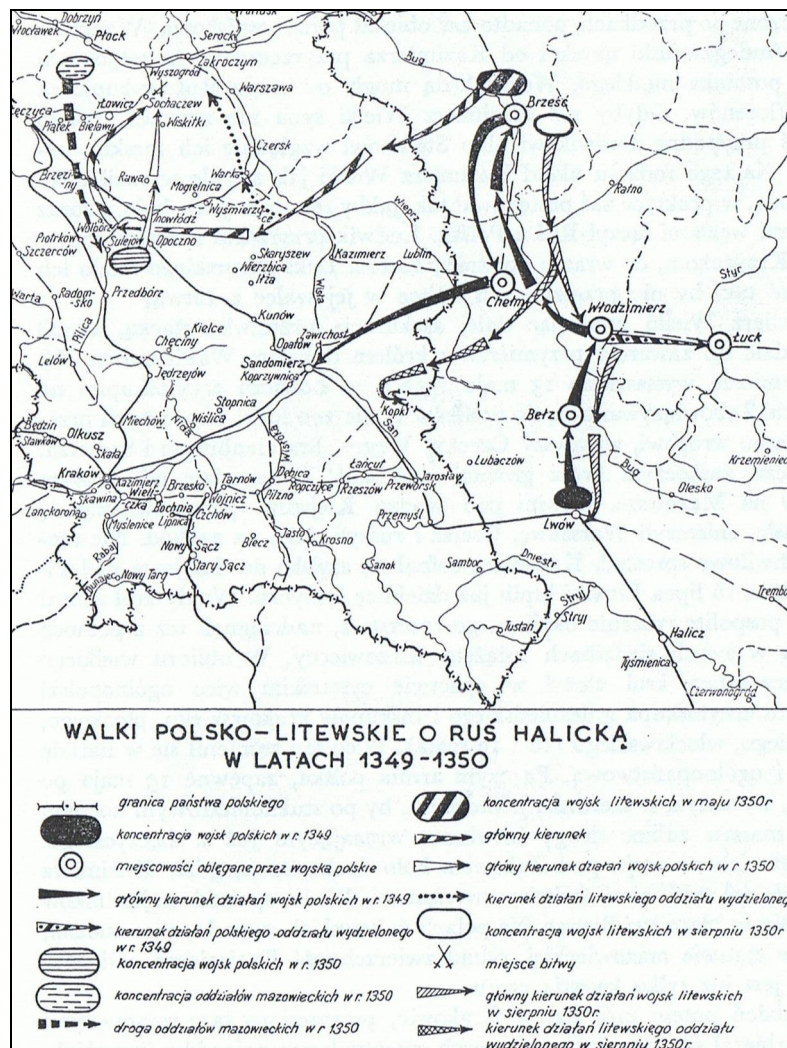
¹⁷⁶ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 120-122.

Monarcha uprzedził Litwinów i już od 11 sierpnia 1350 roku stacjonował we Lwowie, przygotowując się do obrony. Pod koniec miesiąca na obszarze Królestwa Polskiego znalazły się wojska litewskie, które podążały w stronę Brześcia, Włodzimierza i Lwowa, pustosząc ponownie ziemie lubelską i sandomierską. Dzięki wcześniejszym przygotowaniom królowi polskiemu udało się odeprzeć oddziały potomków Giedymina. Druga wyprawa przyniosła jednak skutek w postaci utraty na rzecz Litwy Wołynia, Chełmu i Brześcia, a przy Polsce pozostała cała Ruś Halicka. Monarcha nie miał wystarczających sił na odbicie w tym samym roku tych ziem, tym bardziej, że po stronie litewskiej opowiedzieli się Tatarzy, którzy zaatakowali Trembowłę. Jednak dzięki wiernemu lennikowi, Aleksandrowi Koriatowiczowi, udało się powstrzymać ich ekspansję na zachodnim Podolu (ponadto sam lennik przeszedł na katolicyzm i zdobywał na rzecz Królestwa Polskiego nowe ziemie, posuwając się stopniowo w kierunku wschodnim – opanował w ciągu kilku lat Kamieniec Podolski aż po górny Boh)¹⁷⁷.

W oparciu o postanowienia układu z 1350 roku, Węgry przygotowywały się do walki o Ruś, a do wspólnej wyprawy doszło dopiero w czerwcu 1351 roku (w międzyczasie, na mocy bulli z 14 marca 1351 roku Klemens VI odstąpił polskiemu monarsze, na rzecz walk z Litwinami i Tatarami ponad połowę dziesięciny z czteroletniego okresu). Oddziały Ludwika Andegaweńskiego i Kazimierza Wielkiego dotarły aż pod Wołyń, skąd przeniosły się w lipcu w okolice Lublina, gdzie polski król zapadł na tak ciężką chorobę, że nie był w stanie stać nadal na czele armii. Wówczas Ludwik objął dowodzenia, a ponadto uzyskał od tamtejszych władz przyrzeczenie, iż na wypadek śmierci Kazimierza, zostanie on przez nie uznany za ich pana. Wojsko wyruszyło w kierunku północnym do obszarów będących własnością Kiejstuta, jednak zatrzymało się na linii Mielnika (nad rzeką Bug), gdzie rozpoczęły się rokowania z litewskim panującym. Sojusz polsko-litewsko-węgierski zawarto 15 sierpnia 1351 roku, na podstawie którego Kiejstut miał ochrzcić się wraz z całym swoim krajem, zaś Ludwik zaproponował mu ze swojej strony naciski na papieża i uzyskanie od niego zgody na koronację Kiejstuta i utworzenie arcybiskupstwa na ziemiach litewskich. Z kolei na Polskę spadł ciężar odzyskania terytoriów, które Litwa utraciła w walce z Krzyżakami (jeśli ponownie w granicach Litwy znalazłyby się te ziemie, Kiejstut miał uczestniczyć w każdej wyprawie wojennej Ludwika Andegaweńskiego na swój własny koszt) oraz obronę państwa sąsiedniego przed ewentualnym atakiem Zakonu i Tatarów. Ponadto trzy

¹⁷⁷ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 65-66.

państwa będące stronami układu miały pozostawać w stosunkach pokojowych, a kupcy węgierski mogliby, nie uiszczając myta, swobodnie podróżować po Wielkim Księstwie Litewskim. Do chrztu Litwina miało dojść w Budzie, dokąd skierował się on wraz z oddziałami węgiersko-polskimi. Gdy jednak znaleźli się na około trzy dni drogi od rozstawionych wcześniej obozów, Ludwik wypuścił uwięzionego księcia Lubarta, który dołączywszy do Kiejstuta i jego towarzyszy, uciekł do pobliskiej puszczy, a pościg wszczęty kolejnego dnia nie przyniósł spodziewanego efektu¹⁷⁸.



Mapa 2. Walki polsko-litewskie o Ruś Halicką w latach 1349-1350¹⁷⁹.

¹⁷⁸ *Ibidem*, str. 66-67; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 98-100.

¹⁷⁹ Z. Kaczmarezyk, *Polska...*, str. 64.

Najprawdopodobniej na skutek odwrotu Litwinów, 20 sierpnia 1351 roku został zamordowany książę Bolesław III płocki. W tym miejscu warto powrócić do pierwszych wypraw ruskich Kazimierza Wielkiego, aby skutecznie przybliżyć dalsze dzieje Mazowsza po śmierci księcia płockiego. W akcjach tych brali udział Mazowszanie, cechujący się olbrzymią walecznością. Jednak ich współpraca z królem polskim nie była przypadkowa, gdyż istniał, aprobowany przez Węgry, układ między Królestwem Polskim a rodem Trojdena, zawarty jeszcze przed 1341 rokiem (data śmierci Trojdena), na mocy którego przedstawiciele rodu pobierali od władców Węgier i Polski roczne pensje szacowane na około 900 grzywien krakowskich. Zakładał on ponadto, że Trojdenowie nie przyjmą spadku po Bolesławie i uznają swoją podległość wobec Kazimierza Wielkiego (jeśli jednak król nie pozostawiłby męskiego potomka, ich zobowiązania wobec Królestwa Polskiego miały wygasnąć). Jednak ostatecznie to nie śmierć Bolesława zbliżyła Ziemowita i Kazimierza, synów Trojdena, do polskiego monarchy – bowiem dokument z 1351 roku zakładał, że Sochaczew wraz z przyległymi ziemiami będzie należeć do Kazimierza Wielkiego, który jednak ofiarował go dwóm księżetom w zamian za złożony mu hołd. Można więc wysnuć wniosek, że Trojden, odstępując na rzecz polskiego króla prawa do Rusi i uznając jego zwierzchnictwo, dążył w zasadzie do zapewnienia skupienia w rękach jego rodziny całego Mazowsza¹⁸⁰.

Druga wyprawa litewska, do planowania której przystąpili Kazimierz Wielki wraz z Ludwikiem Andegaweńskim jeszcze we wrześniu 1351 roku, rozpoczęła się zimą 1352 roku. W lutym polski monarcha zgromadził oddziały we Lwowie i stopniowo przesuwiał się w kierunku Bełza, gdzie 21 marca dotarł także Ludwik (wyprawę rozpoczął on od Budy, udając się następnie przez Bardiów, Przełęcz Dukielską i Sanok). Pomimo wsparcia węgierskiego grodowi Jerzego Narymuntowicza udało się przetrwać sześciodniowe oblężenie, a połączone oddziały zadowolili się jedynie nominalnym hołdem Jerzego oraz wywieszeniem zarówno polskiej, jak i węgierskiej chorągwi. Kolejne działania zbrojne na Rusi zostały przerwane z powodu ataku Tatarów, który objął swoim zasięgiem część Lubelszczyzny oraz Podola. Najprawdopodobniej to sam wielki książę Olgierd wywarł nacisk na Tatarów w kwestii wyprawy zbrojnej na tereny ruskie¹⁸¹.

Na drugą połowę czerwca 1352 roku przypadł nieprzewidziany najazd litewski na ziemie ruskie, co potwierdzał jeden z dokumentów wydanych przez Kazimierza

¹⁸⁰ S. Zakrzewski, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo Polskie w XIV w. Odczyt wygłoszony na pierwszym publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego we Lwowie 21 maja 1921 roku*, Zamość 1922, str. 34-37.

¹⁸¹ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 130-132

Wielkiego z 21 czerwca 1352 roku – monarcha opisał w nim wyjątkowo trudną sytuację, w jakiej znalazło się państwo polskie, co spowodowało, że musiał skorzystać ze zgromadzonych w skarbcu katedry gnieźnieńskiej kosztowności (2000 grzywien w złocie i perłach). Ponadto, bez wiedzy papieża, kolektor Arnold de Caucina pożyczył mu na ten cel 13 211 florenów, od Ziemowita III otrzymał 200 grzywien w zamian za zastawienie na jego rzecz ziemi plockiej, zaś Krzyżakom – oddał w zastaw ziemię dobrzyńską wraz z zamkiem Bobrowniki za kwotę 40 000 florenów. Pieniądze te zostały przez króla wykorzystane na sfinansowanie kolejnej wyprawy rozpoczętej w sierpniu 1352 roku. 23 sierpnia Kazimierz Wielki znalazł się w Szczebrzeszynie, w granicach ziemi chełmińskiej. Był to bezpośredni bodziec, który skłonił Litwinów do rozpoczęcia negocjacji z Piastem, zakończonych we wrześniu 1352 roku. Rozejm miał obowiązywać do 24 czerwca 1355 roku i zakładał, że Litwa otrzymywała Brześć, Chełm, Bełz i Wołyń, a przy Królestwie Polskim pozostawała Ruś Halicka (Lwów miał należeć bezpośrednio do Polski), a ziemia krzemieniecka miała być dzierzona przez Jerzego Narymuntowicza. Ponadto strony tego pokoju zobowiązały się do niewspierania Węgrów i Tatarów w akcjach zbrojnych na terenach ruskich¹⁸².

Pomimo tego, że układ zawierał korzystne ustalenia dla strony litewskiej, to właśnie ona, już 19 maja 1353 roku, zerwała wiążące ją postanowienia. Działania zbrojne skupiły się przede wszystkim na granicy polsko-litewskiej oraz na ochronie Bełza – tam jednak, pomimo wsparcia węgierskiego, akcja nie przyniosła spodziewanych efektów, więc Kazimierz Wielki ograniczył się do ochrony Rusi Halickiej. Dnia 7 lipca 1353 roku Lubart przedostał się do Halicza, którego mieszkańców w większości wymordował, a samo miasto okradł i spalił. Podobne zniszczenia dosięgły również Zawichost (9 września 1353 roku) w trakcie trzeciego w tamtym roku najazdu litewskiego¹⁸³.

Jednak wielka akcja zbrojna przeciwko Litwie miała rozegrać się w 1355 roku. Wydarzenia z tego okresu potwierdza bulla Innocentego VI z 17 listopada 1356 roku, skierowana do Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego, w której zarzuca mu, że w trakcie wojny z poganami nie tylko nie pośpieszył polskim oddziałom z pomocą, ale zaatakował bezpodstawnie Mazowsze podlegające polskiemu królowi, a grody znajdujące się na jego terenie okupował *przeciwko sprawiedliwości*. Ponadto, w oparciu o małą kronikę rodziny Ciołków, można dodać, że Kazimierz Wielki zdobył Ruś Włodzimierską przed końcem 1355 roku. Bowiem w 1356 roku Stanisław Ciołek został zabity przez

¹⁸² Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 69-70; H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 133-134.

¹⁸³ J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 104.

Tatarów, którzy najechali Włodzimierz Wołyński będący już własnością króla polskiego. W 1356 roku Kazimierz Wielki, bez wiedzy papieża Innocentego VI, zawarł również układ z Litwą. Wspominała o nim bulla papieska z 24 stycznia 1357 roku, do wydania której przyczynił się Zakon Krzyżacki informując o potencjalnym zagrożeniu, jakie wynikało zarówno z tego porozumienia, jak również i z pokojowych stosunków polsko-tatarskich (na części Rusi zdobytej przy pomocy oddziałów chrześcijańskich i materialnym wsparciu papieżstwa Tatarzy zostali polskimi trybutariuszami, tj. państwem płacącym daniny). Papież nawiązał w niej do tego, że układ ten został zawarty z *głównymi wrogami wiary*¹⁸⁴.

Dziesięć lat po zawarciu z Litwą pokoju, Kazimierz Wielki wkroczył na Ruś wraz ze wsparciem militarnym Koriatowiczów i Ziemowita III mazowieckiego, skąd skierował się na Bełz. Akcja zakończyła się sukcesem – Jerzy Narymuntowicz poddał się praktycznie bez walki, więc całość działań skupiła się na pokonaniu Lubarta. Wyprawa zbrojna zakończyła się sukcesem, a na jesień 1366 roku przypadło zawarcie pokoju, na mocy którego Lubart utrzymał swe panowanie w ziemi łuckiej (na jej terenie znajdowały się takie grody, jak Łuck, Stożek czy Ostróg). Otrzymał ponadto z obszarów Rusi Włodzimierskiej Wietły, Lubiąż, Kamień, Mielnicę. Kiejstut objął Brześć, Kamieniec, Drohiczyn, Mielnik i Bielsk, zaś Olgierd – Kobryń. Zasięg władzy Kazimierza Wielkiego miał rozciągać się na Rusi Włodzimierskiej wraz z Włodzimierzem i takimi miejscowościami, jak Ratno, Turzysk, Lubowla, Horodle oraz Krzemienic, Bełz, Olesko, Chełm, Grabowiec, Szczebrzeszyn, Łopatyn. Lubart zobowiązał się ponadto, za zgodą swych braci, do udzielenia polskiemu monarsze pomocy na wypadek ataku wroga, a w zamian takie samo zapewnienie uzyskał od Kazimierza Wielkiego. W razie konfliktu granicznego miał rozpocząć swoją działalność przewidziany w układzie pokojowym obustronny sąd w Horodle właściwy do rozpatrywania spraw z zakresu wyrządzonych szkód. Lubart miał być reprezentowany przez Iwana Mstyszynskijego, Olgierd – przez bojara litewskiego Jelczara, a Kazimierz Wielki – przez kasztelana lubelskiego Rafała z Tarnowa i podkomorzego sandomierskiego Leliwitę¹⁸⁵.

W stopniowym zdobywaniu terenów ruskich następca Łokietka posiadał poparcie krajów zachodnich, przede wszystkim Węgier, oraz papieżstwa. Celem opanowania tych

¹⁸⁴ *Ibidem*, str. 105-106.

¹⁸⁵ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, str. 231-234.

ziem było przede wszystkim wzmocnienie Królestwa Polskiego oraz uzyskanie środków, niezbędnych dla podjęcia próby odzyskania zarówno Pomorza, jak i Śląska¹⁸⁶.

3. Powiązania z Luksemburgami i Wittelsbachami

W początkach XIV wieku wygasła czeska dynastia Przemyślidów, a jej ostatnim przedstawicielem był Wacław III. Po roku 1306 doszło do prawie 5-letniego sporu między Habsburgami oraz Henrykiem karyńskim (jego żona była krewną Przemyślidów), który okazał się zwycięskim dla Jana Luksemburczyka, syna Henryka VII – otrzymał on wówczas Czechy jako lenno. Początkowe lata jego panowania przypadły na okres buntu, zapoczątkowanego przez czeskich panów, a spowodowanego faktem, iż nowy panujący korzystał z usług niemieckich urzędników. Sprzeciw budziło również utrzymywanie wojska najemnego, co szybko doprowadziło do uszczuplenia zasobów zgromadzonych w państwowym skarbcu. Kres niestabilnej sytuacji wewnętrznej położył dopiero 1318 rok, kiedy Jan Luksemburski zawarł ugodę w Domażlicach. Skupił ponadto w dość krótkim czasie pod swoim berłem Marchię Łużycką – najpierw w 1319 roku wykorzystując przyjazne stosunki z Ludwikiem Wittelsbachiem, uzyskał jej zachodnią część, zaś wschodnią, którą pierwotnie objął w posiadanie Henryk, książę jaworski, niedługo później odkupił. Dodatkowo za kwotę 20 000 kóp groszy praskich zrezygnował z tytułu do korony państwa polskiego (1335 rok), zaś w okresie od 1327 do 1336 roku zmusił do oddania hołdu lennego praktycznie wszystkich książąt śląskich, poza Bolkiem świdnickim oraz Henrykiem jaworskim. Jan Luksemburski zmarł w 1346 roku, a na tron wstąpił jego syn, Karol Luksemburczyk, wcześniej – władca Moraw oraz zastępca ojca w wielu akcjach zbrojnych, a od 1355 roku – cesarz. Pomimo tego, że od 1346 roku był również królem niemieckim, to interesy czeskie stawiał na pierwszym miejscu – rozwijał handel, założył uniwersytet w Pradze (1348 rok), a na jego dworze przebywali jedni z najznamienitszych średniowiecznych urzędników. Doprowadził do zdobycia ostatniego niepodległego księstwa śląskiego na skutek małżeństwa z Anną, bratanicą Bolka II świdnickiego, a w 1363 roku zapewnił sobie prawo do objęcia panowania w Marchii Brandenburskiej na wypadek niepozostawienia męskiego potomka przez ród Wittelsbachów – doszło do tego w 1374 roku¹⁸⁷.

Warto zwrócić również uwagę na stosunki międzynarodowe średniowiecznej Brandenburgii. Pod koniec XIII wieku opanowała ona dwa grody – Drzenie (Drezdenko)

¹⁸⁶ S. Zakrzewski, *Polacy i Rusini na Ziemi Czerwieńskiej w przeszłości*, Warszawa 1919, str. 26-27.

¹⁸⁷ J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 43-45.

oraz Santok, następnie obszar Wałcza i Drahimia aż po Gwdę. Najprawdopodobniej w 1308 roku zmarł margrabia brandenburski Otto IV, a władzę po nim przejął działający już w czasach panowania swojego poprzednika Waldemar. Za jego panowania państwo utraciło w 1317 roku Miśnię, a następnie Słupsk i Darłowo na Pomorzu. Zmarł w 1319 roku, a w rok później zmarł również jego bratanek, Henryk. W 1323 roku Ludwik Wittelsbach, król niemiecki, oddał Marchię jako lenno swojemu synowi – Ludwikowi. Jego rządy nie były jednak wystarczająco silne, by móc zapobiec zagarnięciu przez Kazimierza Wielkiego Wałcza wraz z Drahimem i Czaplinkiem (doprowadziło to do oderwania bezpośredniego połączenia terytorialnego z państwem krzyżackim). Ta krótka analiza dziejów państwa czeskiego i Brandenburgii była niezbędna do ukazania stosunków, jakie oba te państwa łączyły z Królestwem Polskim za panowania Kazimierza Wielkiego¹⁸⁸.

W dniu 24 listopada 1335 roku, kiedy zmarł Henryk VI wrocławski, doszło do zrealizowania postanowień układu z 6 czerwca 1327 roku. Ostatni książę wrocławski zapisał wówczas na rzecz władcy czeskiego całe swoje księstwo, które miało przejść pod jego berło natychmiast po śmierci Henryka VI. W zamian, jeszcze w 1327 roku, książę objął dożywotnie panowanie we Wrocławiu oraz otrzymał hrabstwo kłodzkie, a każdego roku wypłacano mu 1000 grzywien pensji. Jan Luksemburski już w styczniu następnego roku ustanowił na ziemi wrocławskiej starostę – Konrada z Borsnicz. Był to moment przełomowy w dotychczasowym zarządzie ziemiami śląskimi, bowiem po raz pierwszy to nie Piastowie, ale Luksemburgowie stali się władcami części Śląska. Ponadto 29 stycznia 1336 roku Jan Luksemburski doprowadził do przekształcenia rządzonego przez Jana ścinawskiego Głogowa w dożywotnie posiadanie¹⁸⁹.

Kolejnym punktem działania władcy czeskiego była wojna przeciwko książętom austriackim, rozpoczęta w lutym 1336 roku. W czerwcu, kiedy akcja zbrojna niespodziewanie się przedłużała, po zebraniu dodatkowych funduszy, czeski panujący zażądał od Kazimierza Wielkiego oraz od Karola Roberta obiecaną na zjeździe w Wyszehradzie pomoc wojskową, która dotarła do niego 21 czerwca 1336 roku (ze strony węgierskiej było to 600 rycerzy oraz kilka tysięcy łuczników, zaś ze strony polskiej – 200 rycerzy i około 300 lekko zbrojnych). Kazimierz przedostał się ze swoimi oddziałami do Bawarii, gdzie następnie skupiły się główne obszary walk, jednak niedługo

¹⁸⁸ *Ibidem*, str. 45-46.

¹⁸⁹ K. Maleczyński, *Śląsk w okresie od połowy XII do połowy XIV w.*, [w:] *Historia Śląska. Tom I od roku 1763. Część I do połowy XIV w.*, pod. red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1960, str. 554, 562.

potem powrócił do kraju. To działanie było niewątpliwie wywołane przez odbywające się w Królestwie Polskim zjazdy możnowładców, odzwierciedlające niechęć wyższych warstw społeczeństwa, w szczególności duchowieństwa, do postanowień wyszehradzkich. Zjazdy te doprowadziły do wybuchu konfliktu przy granicy polsko-krzyżackiej, którego siła skłoniła Jana Luksemburskiego, rozpoczynającego działania antyhabsburskie, do wystosowania prośby do Kazimierza Wielkiego, by ten nadal respektował postanowienia umów z 1335 roku i zjawił się na zjeździe w Mercheegg. Polski monarcha zapewnił wówczas króla czeskiego o staraniach, jakie poczynił, by polska szlachta wyraziła zgodę na ratyfikację postanowień wyszehradzkich. Sprawa jednak nie została rozwiązana w niedługim czasie, więc gdy tylko Janowi Luksemburskiemu udało się doprowadzić do zawieszenia broni z książętami austriackimi, udał się na dwór węgierski celem egzekucji umów sprzed roku¹⁹⁰.

9 października 1336 roku król czeski zawarł z Habsburgami pokój w Enns, co miało ułatwić mu realizację planu wyprawy na Litwę. Jednak jeszcze przed tym wydarzeniem rozpoczął negocjacje z księciem Fürstenbergu, Henrykiem. Ostatecznie rokowania zakończyły się kapitulacją księcia – zgodził się on na zapisanie w spadku czeskiemu monarsze swojej ziemi, a także złożył przyrzeczenie dotyczące wspomagania go w walkach prowadzonych z jego wrogami oraz każdym z państw, któremu zależałoby na zerwaniu tego przymierza. Podobną walkę przegrał książę Müntserbergu, Bolesław. O ile już na mocy poprzedniego układu z Görlitz zobowiązał się do odstąpienia na rzecz czeskiego panującego swojej ziemi, o tyle teraz – nie mógł bez jego zgody ożenić się. Celem tych działań było zdobycie terenów wokół obszaru należącego do Bolesława II świdnickiego, gdyż tylko on pozostawał nadal w pełni niezależny, a będąc spokrewnionym z Kazimierzem Wielkim – mógł dołączyć do grona przeciwników czeskiej korony¹⁹¹.

W roku 1337 Jan Luksemburski zwrócił się ku Zakonowi Krzyżackiemu, swojemu sprzymierzeńcowi, gdyż 24 lipca 1337 roku wygasał rozjem polsko-krzyżacki. Stąd, decydując się na zajęcie stanowiska w sprawie Kujaw i Dobrzynia, został inicjatorem zjazdu we Włocławku, na którym oprócz niego i Wielkiego Mistrza, mieli pojawić się również władcy Królestwa Polskiego oraz Węgier. Obecność Karola Roberta była niezbędna, gdyż był on jednym z rozjemców w trakcie zjazdu wyszehradzkiego. We

¹⁹⁰ S. Warcholik, *Polityka śląska Kazimierza Wielkiego w latach 1333-1339, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, 1930, R.2, Katowice 1930, str. 105-106.*

¹⁹¹ *Ibidem*, str. 106-107.

Włocławku, najprawdopodobniej na prośbę Kazimierza Wielkiego, nie zjawił się (polski monarcha chciał uniknąć ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy tych ziem, gdyż mogłoby to pogorszyć jego starania w walce o Pomorze), a skutkiem tego było zawarcie przez Luksemburczyka porozumienia z Zakonem. Czeski władca wystawił wówczas dokumenty gwarantujące obronę przed Królestwem Polskim (mimo, iż wprost państwo polskie w tych aktach nie zostało wymienione). Dodatkowo, wraz ze swoim następcą, margrabią Moraw, Karolem, dokonali potwierdzenia nadań dla Zakonu i zagwarantowali opiekę nad jego prawami do Prus, Pomorza, ziemi chełmińskiej oraz Inflant. 12 marca 1337 roku Jan Luksemburski i Kazimierz Wielki zawarli sojusz z Ottonem I i Branimem III, książętami szczecińskimi, wymierzony przeciwko Wittelsbachom¹⁹².

Rok 1338 również upłynął pod znakiem czeskich sukcesów na Śląsku. Konrad oleśnicki odstąpił Luksemburczykowi Lubin wraz z przyległymi terenami, a Henryk zagański – zrezygnował ze wszystkich roszczeń finansowych, jakich mógł domagać się od Czecha. Kazimierz Wielki, skupiając się bardziej na negocjacjach z Karolem Robertem dotyczącymi objęcia panowania w Królestwie Polskim przez Ludwika węgierskiego na wypadek niepozostawienia męskiego potomka, odrzucił ostatecznie postanowienia z sierpnia 1335 roku. Wówczas czeski panujący uzyskał poparcie króla węgierskiego i 1 lutego 1338 roku otrzymał od niego obietnicę, iż Karol Robert nie wyśle swoich oddziałów polskiemu monarsze na wypadek, gdyby Luksemburczyk chciał odzyskać zbrojnie swoje prawa do ziem śląskich. Efektem tych działań było wystawienie kilka dni później, 9 lutego 1339 roku w Krakowie, przez Kazimierza Wielkiego dokumentu nawiązującego do aktu z Trenczyna, w treści którego nawiązywał do rezygnacji z praw własności i władzy nad wymienionymi księstwami oraz książętami: śląskimi i plockimi. Z treści aktu zostali wyłączeni książęta: Bolko ziębicki, Bolko świdnicki i Henryk Jaworski, a także księstwo biskupie nysko-otmuchowskie. Akt ten był zatem przejawem rezygnacji przez polskiego panującego z części ziem śląskich i stanowił akceptację postanowień sprzed 4 lat¹⁹³.

Reakcją na czeską politykę było zbliżenie Wittelsbachów do Zakonu Krzyżackiego. Cesarz Ludwik wystawił 22 lipca 1338 roku dwa akty. Pierwszy z nich zarzucał Kazimierzowi Wielkiemu atak na ziemie krzyżackie, zaś drugi – nakazał Zakonowi niestawianie się przed jakimkolwiek sądem, w tym papieskim. Działanie to

¹⁹² J. Elminowski, *Stosunki polityczne między Piastami a Luksemburgami i Wittelsbachami w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 2002, str. 88-89.

¹⁹³ K. Maleczyński, *op. cit.*, str. 564-565.

było związane przede wszystkim z umocnieniem państwa brandenburskiego na froncie wschodnim – Kazimierz Wielki był nieustannie członkiem obozu antycesarskiego i konsekwentnie odrzucał propozycje zawarcia pokoju. W 1339 roku Jan Luksemburski i Ludwik IV zawarli pokój, dzięki któremu Tyrol, pozostając lennem Rzeszy, znalazł się pod panowaniem czeskim. Rok później, po śmierci Jana, syna Henryka XIV, wygasła dolnobawarska linia Wittelsbachów, co doprowadziło do połączenia przez cesarza całej Bawarii. Wobec tych okoliczności, Kazimierz Wielki rozpoczął akcję zbrojną na terenach ruskich, a w lipcu 1341 roku zjawił się na zjeździe w Pradze, gdzie zawarł z czeskim władcą przymierze, przypieczętowane jego małżeństwem z Adelajdą, córką landgraфа Hesji, Henryka II¹⁹⁴.

Po zawarciu pokoju z Krzyżakami w Kaliszu w 1343 roku, Kazimierz Wielki rozpoczął przygotowania do działań zbrojnych przeciwko Luksemburgom, określanych jako tzw. wojna o Wschowę. Jej celem było uzyskanie części Wielkopolski, tj. Wschowę z grodami: Lgiń, Przemęt i Ruda, będącej wówczas w posiadaniu książąt linii głogowskiej (ziemia ta znalazła się pod ich panowaniem jeszcze za czasów Władysława Łokietka). Król polski, wsparty oddziałami ruskimi wkroczył na teren ziemi wschowskiej w sierpniu 1343 roku, szybko przeprowadził akcję zbrojną, zdobył miasto, a całą załogę grodu wziął do niewoli. Kazimierz przedostał się następnie do Ścinawy, którą również opanował i zniszczył. Ziemie Henryka żagańskiego były sukcesywnie najeżdżane i palone, zaś król polski spróbował podbić także Oleśnicę, należącą do księcia oleśnickiego, jednak jego oddziały pod samym miastem zdołały powstrzymać polskich rycerzy i wziąć do niewoli znaczną część wspomagających monarchę Mazowszan. Ostatecznie jednak Henryk żagański odstąpił ziemie wschowską Królestwu Polskiemu, co doprowadziło do przywrócenia dawnej śląsko-wielkopolskiej granicy. Kiedy w październiku 1343 roku odbył się zjazd Kazimierza Wielkiego i Karola morawskiego, który upominał się o zajęte niedawno przez Polaka terytoria, ten jedynie powołał się na zaległe czeskie długi. Tak więc mimo postanowień z 1339 roku i zrzeczenia się praw do Śląska – Kazimierz umocnił swoją pozycję nad Odrą¹⁹⁵.

¹⁹⁴ J. Elminowski, *op. cit.*, str. 91-93.

¹⁹⁵ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 51.



Mapa 3. Walka o Wschowę w r. 1343 i najazd Czechów na Świdnicę w r. 1345¹⁹⁶.

Po umocnieniu swojej pozycji na Rusi, pod koniec lata 1344 roku władca polski wystosował dokument do cesarza z prośbą o zapewnienie pomocy wojskowej na wypadek walki prowadzonej z Luksemburgami oraz połączenia armii i prowadzenia wspólnej akcji zbrojnej. Dodatkowo w działaniach pokojowych wspomagał króla Kazimierza księżę Bolko świdnicki, który również zabiegał u cesarza o uzyskanie wsparcia, potrzebnego przede wszystkim ze względu na jego położenie geograficzne. 1 stycznia 1345 roku następca Łokietka sporządził formalne porozumienie między dwoma państwami i miał dostarczyć cesarzowi 400 łuczników oraz taką samą liczbę ciężkiej jazdy do Brandenburgii. Układ nawiązywał też do małżeństwa syna cesarskiego, Ludwika rzymskiego z młodszą córką Kazimierza – Kunegundą, która miała otrzymać od męża tzw. oprawę, wynoszącą 12 000 kóp groszy praskich (zabezpieczeniem tej kwoty miały zostać bawarskie lub brandenburskie miasta). W zamian za pośrednictwo księcia świdnickiego i jego otwarte poparcie dla Królestwa Polskiego, nadał również 1 stycznia

¹⁹⁶ *Ibidem*, str. 52.

kupcom ze Świdnicy prawo do prowadzenia handlu ruskiego i przemieszczania się przez obszar Polski krótszą drogą – przez Kraków i Lwów¹⁹⁷.

Bezpośrednią przyczyną długiej, trwającej z niewielkimi przerwami wojny polsko-czeskiej w latach 1345-1348 było wzięcie do niewoli Karola Luksemburskiego, który powracał z wyprawy w Prusach i osadzenie go w Kaliszu. Karol jednak szybko odzyskał wolność przy pomocy wiernych mu wrocławian, a sam akt uwięzienia Czecha był postrzegany jako przejaw działania w ramach koalicji antyluksemburskiej i pretekst do wszczęcia walk mających na celu odebranie Śląska¹⁹⁸.

Do znacznych działań zbrojnych doszło w czerwcu 1345 roku, kiedy król polski, wspomagany przez połączone wojska polsko-litewskie znalazł się na obszarze księstwa opawskiego, zdobywając w międzyczasie Pszczynę i Rybnik. Gdy władca znalazł się w okolicach Raciborza, Jan Luksemburski zgromadził duże, dobrze uzbrojone oddziały (około 2000 ciężkozbrojnych) i wyruszył naprzeciw Polakowi. Kazimierz postanowił wycofać się do Krakowa, licząc na to, że Czech nie podąży za nim. Tak jednak się nie stało, a armia czeska podeszła pod mury miasta 12 lipca 1345 roku. Nieudane oblężenie miasta trwało 8 dni, a w drodze powrotnej Jana Luksemburskiego do kraju doznał on dwukrotnej porażki – pierwszą było rozbitcie jego oddziału przez Węgrów pod Lelowem, zaś drugą – prawdopodobnie zwycięstwo polskiej armii we wsi Pogoń, w pobliżu Będzina (do niewoli dostało się wówczas wielu czeskich możnowładców, w tym Czenko z Lipy). Niekorzystny bilans działań wojennych dla Jana Luksemburskiego zdołał poprawić cesarz Ludwik zwierając z nim 15 sierpnia 1345 roku w Gubinie pokój, co spowodowało konieczność doprowadzenia do zawieszenia broni przez Kazimierza Wielkiego w Pyzdrach, 9 września 1345 roku, obowiązującego do dnia 15 listopada (akt zawieszenia broni przewidywał prawo do jego wielokrotnego przedłużenia)¹⁹⁹.

Pod nieobecność w kraju Jana Luksemburskiego i jego syna Karola z powodu wyjazdu do Francji w połowie 1345 roku, już na początku 1346 roku w obozie polskim znalazł się książę Władysław kozielsko-bytomski (dawny sprzymierzeniec Władysława Łokietka), zakazując wstępu czeskiemu władcy do swych zamków, a Bolko świdnicki przed majem 1346 roku zdobył ziemię jaworską. 4 czerwca 1346 roku Kazimierz Wielki przedłużył rozejm z państwem czeskim, na moc którego król polski odstąpił od wyegzekwowania zaległych sum od Jana Luksemburskiego. 11 lipca 1346 roku Karol IV

¹⁹⁷ *Ibidem*, str. 53.

¹⁹⁸ K. Małeczyński, *op. cit.*, str. 572.

¹⁹⁹ *Ibidem*, str. 572; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 120-121.

został koronowany na króla niemieckiego, a miesiąc później, 26 sierpnia 1346 roku jego ojciec poległ w bitwie pod Crécy – te wydarzenia i związane z nimi działania następcy Jana Luksemburskiego dotyczące objęcia tronu w Czechach spowodowały przerwę w działaniach wojennych. 11 października 1347 roku, po ponad rocznej walce o wpływy w Rzeszy zmarł cesarz Ludwik IV (wcześniej odwrócili się od niego m.in. jego zięć Fryderyk Wettyn, bratanek Rupert (palatyn reński) oraz Rudolf I saski. Stąd wobec wzmocnienia pozycji czeskiej na arenie międzynarodowej odzyskanie ziem śląskich stawało się coraz mniej możliwe²⁰⁰.

7 kwietnia 1348 roku Karol Luksemburczyk wydał kilka dokumentów określających stosunek państwa czeskiego do Śląska, a inkorporujących te ziemie, wraz z Łużycami, do Korony Królestwa Czeskiego. 25 maja 1348 roku, po upływie rozejmu, wznowiono walki, które tym razem skupiły się w okolicach Wrocławia. Karol IV nie włączył się do nich, starając się wzmocnić swoją pozycję wewnątrz kraju, zaś Kazimierz Wielki skupił się na sprawie rusko-litewskiej. Mimo, iż przebieg walk był korzystny dla strony polskiej, zdecydowano się na zawarcie pokoju w Namysłowie. Dokument podpisany 22 listopada 1348 roku zakładał odnowienie traktatu przyjaźni z 1341 roku, a Kazimierz Wielki zobowiązał się, po odzyskaniu z pomocą Karola IV terytoriów odebranych mu przez Krzyżaków i Brandenburczyków, do wspierania czeskiego władcy w walkach przeciwko każdemu jego wrogowi, za wyjątkiem króla węgierskiego. W treści aktu znalazła się również wzmianka o księstwie świdnickim. Obszar ten mógł być objęty pokojem namysłowskim pod warunkiem, że wszelkie sprawy o charakterze spornym z królem niemieckim miały zostać rozstrzygnięte przez sąd księcia austriackiego w ciągu trzech dni²⁰¹.

Stosunki polsko-czeskie warto również rozpatrzeć w zakresie powstania diecezji praskiej, na utworzenie której zgodę otrzymał czeski władca już w 1344 roku - wtedy to utworzono w Pradze arcybiskupstwo i wyłączono państwo z mogunckiej prowincji kościoła rzymskiego. Władca skupił się na podporządkowaniu wszystkich ziem wchodzących w skład kraju właśnie Kościołowi w Pradze. Po zawarciu w 1348 roku pokoju w Namysłowie Karol IV rozpoczął działania w kurii papieskiej w zakresie wyłączenia diecezji wrocławskiej spod zasięgu Gniezna. Problem rodziła jednak opłata świętopietrza, nieponoszona przez władcę czeskiego, jednak pobierania z obszaru Królestwa Polskiego. Karol IV wydał więc w 1349 roku osobny dokument, który miał

²⁰⁰ J. Elminowski, *op. cit.*, str. 96; K. Maleczyński, *op. cit.*, str. 573; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 124-125.

²⁰¹ K. Maleczyński, *op. cit.*, str. 574-575; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 126.

zapewnić papieża o tym, że w przyszłości zobowiąże się do zapłaty daniny na rzecz kurii. Negocjacje w tym zakresie, w Awinionie, po stronie czeskiej podjął książę opawski Mikołaj wraz z arcybiskupem praskim Arnelem z Pardubic, zaś stronę polską reprezentował proboszcz z Bochni, Wojciech, któremu udało się nie dopuścić do wyrażenia przez papieża zgody na wyłączenie Wrocławia z kościelnej prowincji polskiej. W 1352 roku Karol IV zażądał zwrotu dokumentu dotyczącego zobowiązania się do uiszczania świętopietrza z terenów wrocławskich. Doszło do tego jednak dopiero w 1357 roku, kiedy wystosował do Awinionu odrębny akt, gwarantujący łatwiejszy niż dotychczas pobór tej opłaty na ziemiach śląskich²⁰².

Kiedy w kwietniu 1355 roku Karol IV zdobył koronę cesarską, Kazimierz Wielki rozpoczął z nim dialog mający na celu doprowadzenie do poprawy stosunków między dwoma państwami oraz głównie po to, by odosobnić Zakon Krzyżacki i móc przeciwstawić mu znaczną siłę zbrojną w razie kolejnych ataków na ziemie litewskie. W 1356 rok król polski udał się do Pragi, gdzie 1 maja podpisano pokój zakładający *najściślejszą przyjaźń* i odnowienie postanowień z 1348 roku. Karol IV zobowiązał się do wysłania 600 rycerzy, a gdyby nie było możliwe rychłe odzyskanie dawnych granic Królestwa Polskiego – pomoc ta miała być odnawiana przy każdej akcji zbrojnej aż do osiągnięcia zamierzonego celu (przywrócenia pierwotnych granic) z tym, że czeskie oddziały miały już liczyć nie 600 a 400 rycerzy. Z drugiej strony król polski, dopiero po skorzystaniu z pomocy czeskiej musiał zapewnić pomoc zbrojną cesarzowi. Kazimierz Wielki już przy podpisywaniu pokoju potwierdził dokumenty z 1353 roku wydane przez króla Węgier, zakładające oddanie Byczyny, Kluczborka oraz Wołczyna, a także zrezygnowanie z praw do księstwa świdnickiego, zaś cesarz zrezygnował z przysługujących mu praw do Płocka i Mazowsza. Warto tu również zaznaczyć, że w trakcie pobytu na dworze czeskich król poznał Krystynę Rokiczanę, z którą najprawdopodobniej w okresie między 15 września 1356 roku a lipcem 1357 roku wziął ślub, doprowadzając wcześniej do unieważnienia małżeństwa z Adelajdą²⁰³.

Pod koniec swego panowania Kazimierz Wielki rozpoczął działania w zakresie utworzenia ligi antyluksemburskiej, chcąc wykorzystać przede wszystkim podejrzliwość Węgrów, spowodowaną głównie agresywną polityką sąsiedzką Karola IV. Cesarz wymógł po śmierci Rudolfa IV w Austrii na jego bracie, Albrechcie III, unieważnienie

²⁰² J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 128-129.

²⁰³ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 98; J. Śliwiński, *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000, str. 41-42.

układów w sprawie sukcesji zawartych wcześniej z Andegawenami. Węgier w odwecie w 1368 roku wsparł Kazimierza Wielkiego przy uzyskiwaniu przez niego zgody margrabiego Ottona V na poprawę granic w Nowej Marchii. Możliwy władca ten dążył do objęcia samodzielnych rządów w Brandenburgii, a niezbędnym krokiem do tego było uzyskanie poparcia polskiego panującego. W efekcie w granicach Królestwa Polskiego znalazła się znaczna część Nowej Marchii, między rzekami Noteć, Głda, Drwa, która od północy graniczyła z Pomorzem (na terenie tym znajdowały się następujące grody: Wałcz, Drahim, Czaplunek). Ograniczeniu władzy Karola IV miała również służyć adopcja Każka, księcia wołoskiego²⁰⁴.

14 lutego 1369 roku Kazimierz zawarł z królem węgierskim wymierzone bezpośrednio przeciwko cesarzowi porozumienie – żaden z panujących nie mógł wejść w jakiegokolwiek układy małżeńskie z Karolem IV. Działania władcy na Śląsku, w tym obecność na zjeździe w Łowiczu obok Ziemowita III czy księcia Przemka cieszyńskiego, a także zawarcie w Krakowie 25 czerwca 1369 roku układu z biskupem lubuskim Piotrem, który uznawał Kazimierza za swojego patrona i pana kościoła katedralnego, nie mogły być zlekceważone przez Karola IV. Cesarz zaapelował do papieża Urbana V o wysłanie do Węgier i Królestwa Polskiego biskupa z misją pojednawczą, która jednak się nie powiodła. Sam Ludwik pozyskał do sojuszu Wittelsbachów bawarskich (zawarł z nimi układ 13 września 1369 roku), a 29 września 1369 roku doprowadził do zawarcia porozumienia z Habsburgami. Kazimierz Wielki postanowił wykorzystać korzystny zwrot akcji i upomniał się o zastaw kilku miast: Byczyny, Kluczborka i Wołczyna. Cesarz postanowił, iż rozpocznie działania zmierzające do zawarcia zaręczyn swego syna, Waława, z córką Kazimierza – Anną, jednak Waław był już związany z księżniczką węgierską, Elżbietą. Ludwik Andegaweński zainterweniował u papieża, który już 5 grudnia 1369 roku orzekł, że sprawa do polskiego tronu ma siostra polskiego władcy, Elżbieta Łokietkówna, a dopiero później jej syn Ludwik. Po tym wydarzeniu, 9 grudnia, król węgierski odwołał zaręczyny Elżbiety węgierskiej z czeskim królewiczem²⁰⁵.

14 maja 1370 roku adoptowany przez polskiego monarchę Każko zawarł z cesarzem umowę, na mocy której zobowiązał się do oddania Ukermarku (części Brandenburgii) na rzecz książąt pomorskich w momencie, w którym sama Brandenburgia znalazłaby się w jego ręku. Karol IV włączył następnie teren Łużyc w granice swojego cesarstwa, co doprowadziło do znacznego pogorszenia się stosunków polsko-czeskich,

²⁰⁴ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 166-169.

²⁰⁵ *Ibidem*, str. 169-170.

napiętych od roku 1369, kiedy cesarz spróbował doprowadzić do złamania umowy, jaką zawarł w 1353 roku z księciem świdnickim, co miało doprowadzić do zagarnięcia przez niego ziem świdnickich (skłonił Elżbietę, siostrę królewicza Wacława oraz księcia Bolka ziębickiego do odstąpienia praw spadkowych do Śląska, a także zwrócił Kazimierzowi Wielkiemu 3500 kóp groszy, jakie był mu winien Bolko). Wreszcie w lecie 1370 roku rozpoczęły się przygotowania do wielkiej wojny o ziemie leżące przy dorzeczu Odry, jednak do samych walk nie doszło – król ciężko zachorował, a 5 listopada 1370 roku zmarł. Wraz z tą datą wiązała się klęska w sprawie odzyskania terenów śląskich, Lubusza i ujść Odry²⁰⁶.

4. Problemy unii polsko-węgierskiej

Omawiając politykę węgierską Kazimierza Wielkiego, warto zacząć najpierw od przybliżenia postaci Elżbiety Łokietkówny i jej statusu w kraju sąsiednim. Elżbieta urodziła się pomiędzy 1298 a 1306 rokiem i była czwartym dzieckiem Władysława Łokietka i jego żony Jadwigi, a ponadto – starszą siostrą Kazimierza. W 1320 roku wyszła za mąż za Karola Roberta, króla Węgier. Ślub ten był przede wszystkim elementem polityki zagranicznej Łokietka, mającej na celu zbudowanie silnego sojuszu przeciwko państwu czeskiemu rządzonemu wówczas przez Przemysłodów, a mającego oparcie w Stolicy Apostolskiej²⁰⁷.

Według prawa węgierskiego Elżbieta była pierwszą osobą w kraju, zaraz po królu, wraz z którym składała przysięgę koronacyjną. W należących do niej dobrach ziemskich sprawowała pełnię władzy zarówno administracyjnej, jak i sądowniczej. Posiadała własną kancelarię, a zatrudnieni w niej urzędnicy wystawiali różnorakie dokumenty w jej imieniu. Pierwszą grupą aktów były dokumenty protekcyjne, obejmujące w opiekę zarówno instytucje, na przykład klasztor w Kołoszwarze, jak i pojedyncze osoby – sieroty czy wdowy (w tym ostatnim przypadku królowa wydała chociażby dokument w 1333 roku rozciągający opiekę nad wdową, którą chciano wyrzucić z domu, łamiąc przy okazji prawo krajowe). Wyjątkowo, najprawdopodobniej w przypadku choroby męża, wydawała immunitety. Mogła również potwierdzać wydane wcześniej przywileje, a także akty notarialne w przypadku przejścia własności na inną osobę. Zwracała się także do kapituł węgierskich z prośbą uzyskania pomocy przy wytyczaniu granic.

²⁰⁶ *Ibidem*, str. 171-172.

²⁰⁷ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II. 1914. Tom 32*, Kraków 1914, str. 303-305.

Wreszcie, mogła także wydawać rozkazy i polecenia, zarówno urzędnikom królewskim, jak i swoim własnym. Na tej podstawie można więc stwierdzić, że była to jedyna z trzech żon Karola Roberta, która skupiła w swych rękach tak ogromną władzę, widoczną przede wszystkim w polityce zagranicznej w ostatnich latach panowania swojego męża. W czasie sprawowania władzy nad małoletnim następcą Karola Roberta, Ludwikiem, wystawiała wszelkie dokumenty w jego imieniu, jak również używała jego pieczęci, a w okresie jego panowania – miała ostatnie słowo odnośnie związków dynastycznych²⁰⁸.

Znaczącą rolę w polityce zagranicznej średniowiecznej Polski odegrali Węgrzy na zjeździe w Wyszehradzie w 1335 roku. Karol Robert, jako jeden z dwóch sędziów rozstrzygających sprawę polsko-krzyżacką, doprowadził również do zawarcia umowy polsko-czeskiej, mocą której Jan Luksemburski zrezygnował z prawa do korony Królestwa Polskiego, zaś Kazimierz Wielki w zamian był zobowiązany do wypłacenia mu 20 000 kóp groszy praskich oraz odstąpienie od przysługujących mu praw do ziemi śląskiej. Strona polska wypłaciła Czechowi od razu 14 000 kóp groszy, zaś co do pozostałej części – zobowiązała się dostarczyć ją do Wielkanocy 1336 roku. Polskim poręczycielem był właśnie Karol Robert i jeśli Kazimierz nie wywiązałby się ze zobowiązania, węgierski panujący sam musiałby uiścić pozostałą sumę 6000 kóp, do czego jednak nie doszło. Polski monarcha pożyczył tę kwotę od swojego sprzymierzeńca i oddał Luksemburgowi jeszcze w trakcie obrad wyszehradzkich²⁰⁹.

Na lata 30. XIV wieku przypadło również rozstrzygnięcie sprawy dziedziczenia tronu polskiego po Kazimierzu Wielkim. 1 marca 1338 roku (bądź w lipcu 1339 roku, według J. Wyrozumskiego) zawarto w Wyszehradzie układ, na podstawie którego, w przypadku niepozostawienia przez polskiego monarchę męskiego potomka, korona Królestwa Polskiego miała przypaść całej węgierskiej monarchii, nie tylko Ludwikowi, ale w pierwszej kolejności siostrze Kazimierza Wielkiego, następnie Karolowi Robertowi, ich synom i ich męskim potomkom. Dokument ten był niezbędnym posunięciem następcy Łokietka na drodze do potwierdzenia sojuszu z Węgrami i ich wstawiennictwa w sprawie krzyżackiej, a także uznania, że Kazimierz Wielki posiadał prawo ubiegania się o tereny Rusi. Potwierdzeniem aktu było wystawienie w dniu 7 grudnia 1339 roku dokumentu dla Krakowa, w którym zarówno Elżbieta, jak i Karol

²⁰⁸ *Ibidem*, str. 310-315.

²⁰⁹ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370-1382*, Kraków 2009, str. 76-77.

Robert, w imieniu swoim oraz synów, złożyli obietnicę pozostawienia wszystkich przywilejów, jakie posiadałoby miasto w chwili śmierci króla²¹⁰.

Udział Węgrów był widoczny także przy podpisywaniu przez Kazimierza Wielkiego traktatu z Krzyżakami w Kaliszu, w 1343 roku. Wielki Mistrz jeszcze przed podpisaniem aktu zażądał, by Elżbieta i Ludwik wyrazili zgodę na podpisanie pokoju, a także by zrzekli się ziem, jakie otrzymywał Zakon i nie rościli sobie do nich pretensji w okresie późniejszym. Król polski złożył obietnicę podjęcia rozmów w tej sprawie, jednak w momencie zawarcia traktatu oświadczył, iż takowej zgody nie otrzymał. Wiedział on już wcześniej, że nie zdoła skontaktować się ze swoją siostrą, przebywającą wówczas w Neapolu, zaś siostrzeńcowi zakazał podjęcia decyzji w tej sprawie, co umożliwiłoby w przyszłości, na wypadek jego śmierci i niepozostawienia męskiego potomka, odzyskanie Pomorza przez przedstawiciela dynastii andegaweńskiej²¹¹.

Kontakty Królestwa Polskiego z państwem węgierskim po podpisaniu traktatu kaliskiego osłabły, pomijając fakt udzielenia przez Ludwika pomocy w 1345 roku w wojnie przeciwko Czechom, po to, by zintensyfikować się już w 1350 roku przy okazji podpisania kolejnego układu, zakładającego możliwość wykupu ziemi ruskich przez Ludwika, jeśli Kazimierzowi Wielkiemu urodziłby się syn, zaś w przeciwnym wypadku obszar Rusi i Królestwa Polskiego miał przypaść królowi węgierskiemu lub jego bratu, a następnie ich potomkom. Sama zaś sprawa ruska i uczestnictwo w wyprawach zbrojnych u boku polskiego monarchy były traktowane przez króla Węgier jako jeden z elementów na drodze do uzyskania panowania w Polsce po śmierci Kazimierza. To, jakie poparcie wśród polskiej szlachty posiadał Ludwik, określała relacja jednego ze świadków wyprawy na Ruś w 1351 roku, kiedy Kazimierz Wielki zachorował, a rycerze przyrzekli Węgrowi wierność, żądając jednak w zamian, by jego brat, Stefan, nie ingerował w sprawy polityki polskiej (dążono wówczas do wyeliminowania sytuacji, w której król węgierski zdecydowałby się na pozostanie w kraju i równoczesne osadzenie, jako swojego pomocnika, a zarazem namiestnika, Stefana), a także by Ludwik nie mianował Niemców na urząd kasztelana – inaczej posłuszeństwo i oddanie zostałyby wypowiedziane²¹².

Ludwik Andegaweński dążył przede wszystkim do umocnienia swojej pozycji na arenie międzynarodowej po to, by w razie śmierci Kazimierza Wielkiego żaden z jego

²¹⁰ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, str. 364; J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki...*, str. 29; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 69.

²¹¹ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, str. 365-366.

²¹² J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, str. 112-118.

sąsiadów nie rościł pretensji do tronu polskiego bądź uniemożliwił mu wstąpienie na niego. 15 marca 1353 roku zawarł porozumienie z cesarzem Karolem IV, eliminując z niego Kazimierza Wielkiego i Albrechta austriackiego, co doprowadziło do rozpoczęcia prowadzenia przez niego proluksemburskiej polityki zagranicznej. Wraz ze swoją matką, w 1356 roku, zaaranżował zaręczyny Elżbiety, swojej bratanicy z synem Jana morawskiego, a król polski odnowił przymierze z Karolem IV, zatwierdzając postanowienia namysłowskie z 1348 roku. Na wypadek wojny z Wenecją, którą byli zainteresowani Węgrzy, Elżbieta Łokietkówna potwierdziła przyjazne stosunki z cesarzem, towarzysząc zarówno jemu, jak i jego małżonce w podróży do Marburga i Akwizgranu. Podobnie nastawnie towarzyszyło Ludwikowi w przypadku stosunków z Albrechtem austriackim, który zaoferował mu swoją pomoc w sprawie włoskiej, otrzymując w zamian wsparcie na froncie szwajcarskim. W 1356 roku zawarli oni przymierze, zobowiązując się jednocześnie do niewspierania żadnego przeciwnika Kazimierza Wielkiego. Ponadto, kiedy na granicy austriacko-morawskiej wybuchły walki, na prośbę papieża pod koniec lutego 1357 roku węgierski monarcha doprowadził do ugody, pośrednicząc w sporze między skłóconymi państwami²¹³.

W 1355 roku polski panujący zawarł z Ludwikiem Andegaweńskim układ w Budzie, na mocy którego określono precyzyjnie sprawę następstwa tronu po Kazimierzu Wielkim, gdyby nie urodził mu się prawowity męski następca tronu – cała władza miała skupić się w ręku Ludwika, a następnie jego bratanka – Jana oraz ich męskich potomków. Ustalono również, że na zjeździe w Nowym Sączu, zaplanowanym na kwiecień 1355 roku, przedstawiciele polskiej szlachty mieli potwierdzić układ poprzez wyrażenie swojej zgody oraz złożenie hołdu. Ostatecznie hołd ten został odebrany przez Elżbietę Łokietkównę, która potwierdziła również, że strona węgierska wywiąże się ze wszystkim zobowiązań, jakie powstały od czasów panowania jej zmarłego małżonka, Karola Roberta. Kilka dni później przybyła również do miasta szlachta z Węgier. Potwierdziła ona układ budziński i złożyła przyrzeczenie podjęcia wszelkich kroków umożliwiających realizację zawartych z Ludwikiem umów²¹⁴.

W 1358 roku, po śmierci Albrechta II, na tron austriacki wstąpił Rudolf IV. Na początek jego panowania przypadł ostry konflikt z cesarzem Karolem IV, który odmówił potwierdzenia dokumentów (co ważne – sfalszowanych), gwarantujących Austrii

²¹³ *Ibidem*, str. 120-122.

²¹⁴ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, str. 367; *Warunki objęcia tronu polskiego przez Ludwika Węgierskiego*, [w:] *Teksty źródłowe do ćwiczeń z historii Polski średniowiecznej (do r. 1492)*, wybrała: Leokadia Matusik, Wrocław 1975, str. 309-311.

całkowicie niezależną pozycję w Europie. Rudolf IV musiał więc pozyskać sojuszników do walki, stąd zwrócił się z prośbą do króla węgierskiego o wsparcie zbrojne w walce z Czechem. Najprawdopodobniej 1 sierpnia 1359 roku doszło do zjazdu monarchów w Pożoniu, jednak jego skutkiem było jedynie potwierdzenie zawartych wcześniej układów z Albrechtem II – Ludwik nie chciał opowiadać się po stronie austriackiej, gdyż liczył na pomoc cesarską w sprawie zdobycia Bałkanów. Dodatkowo wysunięto wówczas projekt odsunięcia Karola IV od władzy i obrania na nowego władcę właśnie Ludwika (akcja odsunięcia cesarza od władzy była, zdaniem Jana Dąbrowskiego, poparta przez Elżbietę Łokietkównę). W listopadzie 1359 roku sprawę kandydatury władcy węgierskiego nagłośniono w krajach niemieckich, a sam Luksemburczyk zdawał sobie sprawę z poważnego zagrożenia, toteż niezwłocznie przystąpił do negocjacji z Ludwikiem, oferując mu znaczne obszary ziemskie we Włoszech. W połowie maja 1360 roku zorganizowano zjazd w Tyrnawie, a rozjemcą w sprawie austriacko-czeskiej został węgierski monarcha – doprowadził on ostatecznie do złożenia cesarzowi hołdu przez Rudolfa IV w Seveld²¹⁵.

Odpowiedzią na działania węgierskie było zaostrzenie stosunków z Ludwikiem Andegaweńskim, które tym razem skupiły się na patriarchacie akwilejskim, leżącym nad Adriatykiem. Za przyzwoleniem czeskim, Rudolf IV zajął patriarchat, co doprowadziło do stworzenia habsbursko-cesarsko-weneckiej koalicji. Jeśli taki obrót spraw zostałby zaakceptowany przez Ludwika, doprowadziłoby to do zagrożenia interesom Węgier we Włoszech i zdobytej niedawno Dalmacji, o zdobycie której walkę mogłaby podjąć Wenecja. Andegaweńczyk przystąpił więc do rozerwania porozumienia Austrii i Czech, rywalizujących wówczas o zdobycie wpływu nad władcą Tyrolu, Meinhardem (do działań odsuwających Austrię od cesarza włączono również Elżbietę, posiadającą znaczny wpływ w rodzinie Habsburgów). Rudolf IV, chcąc uzyskać Tyrol, przystąpił do nowej koalicji, tym razem antycesarskiej (znaleźli się w niej Kazimierz Wielki, Ludwik Andegaweński, Meinhard i właśnie Rudol IV)²¹⁶.

Reakcją cesarza na te wydarzenia były akcje wymierzone przeciwko Habsburgom i Andegawenom. Ponadto obie strony szykowały się do wojny. Kazimierz Wielki wspierał swoich sprzymierzeńców i na początku lipca 1362 roku udał się z oddziałami do Bratysławy, skąd połączywszy się z armią węgiersko-austriacką, skierował się w stronę Trenczyna, by dotrzeć na Morawy. Karol IV, przed rozpoczęciem bitwy, rozpoczął

²¹⁵ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, str. 131-132.

²¹⁶ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 108; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 143.

negocjacje w sprawie zawarcia pokoju, wysyłając swojego pośrednika, Bolka świdnickiego, któremu udało się doprowadzić do zawieszenia broni. Same rozmowy trwały jednak zbyt długo, toteż na wiosnę 1363 roku papież Urban V wystąpił z pośrednictwem pokojowym, a rolę kierowniczą w działaniach przejął Kazimierz Wielki (istotnym pozostaje fakt, że zaraz po pojawieniu się Bolka świdnickiego, Kazimierz powrócił do Polski). Dzięki niemu zorganizowano w Hradyszczu, 8 maja 1363 roku zjazd, na którym cesarz, Ludwik oraz Rudolf IV zrezygnowali z dalszych działań zbrojnych, a król polski doprowadził do zawieszenia broni na czas nieograniczony. 12 grudnia 1363 roku Kazimierz Wielki i Bolko świdnicki orzekli w stolicy Królestwa Polskiego o pokoju między Karolem IV a Habsburgiem oraz królem Węgier. Na tej podstawie zawarto w lutym 1364 roku pokój berneński, a jego efektem był układ sukcesyjny między Luksemburgami i monarchią Habsburgów²¹⁷.

We wrześniu 1364 roku Kazimierz Wielki zorganizował w Krakowie zjazd wielkich monarchów europejskich, którego charakter można określić jako rodzinny, gdyż wszyscy, poza królem Cypru, byli ze sobą spokrewnieni bądź spowinowaceni. Wśród gości znaleźli się: Karol IV Luksemburski, Ludwik Andegaweński oraz Piotr I de Lusignan (władca cypryjski). Najprawdopodobniej na zamku królewskich przebywali także Siemowit III (lennik Kazimierza Wielkiego), Bolko II – książę świdnicko-jaworski, lennik króla węgierskiego – Władysław, Każko słuński, Otto Wittelsbach (margrabia brandenburski) oraz margrabia Moraw – Jan (brat Karola IV). Z pewnością w obradach nie brali udziału książęta austriaccy, syn Karola Luksemburskiego - Wacław oraz żony monarchów. Sam plan zjazdu powstał jeszcze w lutym 1364 roku, w trakcie podpisywania pokoju w Brnie²¹⁸.

Uczta wierzynekowa, zorganizowana przez rajcę krakowskiego, zapisała się w historii jako niezwykle wydarzenie, pełne przepychu i bogactwa – królowi polskiemu zależało bowiem na ukazaniu zasobności oraz siły państwa. Rozpatrywane wówczas sprawy można było podzielić na dwie kategorie. Pierwsza z nich dotyczyła sprawy sukcesji polskiej – gdyż pozostawienie jej bez rozstrzygnięcia mogło spowodować w niedługim czasie albo wybuch wojny domowej albo wojnę czesko-węgierską. Karol IV opowiedział się za ślubem króla polskiego z Jadwigą zagańską, córką księcia śląskiego a lennika cesarskiego. Jeśli małżeństwo doszłoby do skutku, przedstawiciele czeskiej dynastii Luksemburgów uzyskaliby podatny grunt do rozszerzania swoich wpływów na

²¹⁷ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, str. 133-135.

²¹⁸ J. Śliwiński, *op. cit.*, str. 74-75.

terenie Królestwa Polskiego. Z drugiej strony, co spowodowało rozstrzygnięcia krakowskie do pewnego kompromisu, zaakceptowano uprawnienia sukcesyjne przysługujące Ludwikowi. Na tej podstawie można wnioskować, że przyjęto wówczas dwa rozwiązania nawiązujące do dziedziczenia tronu po Kazimierzu:

- 1) prawowity sukcesor narodzony z zaplanowanego małżeństwa z Jadwigą żagańską;
- 2) sukcesja andegaweńska – dziedziczenie korony przez Ludwika.

Ostatecznie 27 września 1364 roku król węgierski wydał dokument, nawiązujący do rozwiązań zaakceptowanych na kongresie: legalności kolejnego małżeństwa Kazimierza, narodziny dziecka (w przypadku córki – Ludwik złożył przyrzeczenie wydania jej za mąż), wreszcie – swoich własnych uprawnień do tronu²¹⁹.

Druga grupa spraw poruszonych w trakcie obrad w 1364 roku dotyczyła potwierdzenia przez Ludwika postanowień berneńskich dotyczących stosunków między Luksemburgami a książętami austriackimi – Rudolfem IV i jego braćmi: Leopoldem i Albertem, do czego doszło 22 września. Dodatkowo, w ramach powstawania ligi antytureckiej w Europie, zdecydowano się na zadeklarowanie pomocy w chwili, w której miałyby dojść do planowanej wówczas krucjaty. Każdy z uczestników kongresu wyjechał z Krakowa z *poręczeniem wzajemnej przyjaźni*²²⁰.

W 1368 roku Kazimierz Wielki spotkał się ze swoim przyszłym następcą w Kaliszu, gdzie przystąpiono do opracowania planu w sprawie działań wymierzonych przeciwko cesarzowi. Kroki te były niezbędne przede wszystkim ze względu na politykę prowadzoną wówczas przez Karola IV (doprowadzenie do anulowania układów sukcesyjnych, jakie Rudolf IV zawarł przed śmiercią z Andegawenami). Król polski ostatecznie rozstrzygnął wówczas sprawę biskupstwa lubuskiego, roszczonego sobie pretensje do wpływów z terenów Rusi. W obecności Ludwika i arcybiskupa gnieźnieńskiego, a także biskupów krakowskiego i poznańskiego, biskup Piotr odstąpił od pobierania dochodów z tamtego obszaru, otrzymując w zamian ziemie w Wielkopolsce i Małopolsce. W lutym 1369 roku w Budzie władcy Polski i Węgier zawarli kolejną antycesarską umowę, czego skutkiem była ingerencja papieża Urbana V (na prośbę Karola IV), ustalającego po raz kolejny, komu przysługiwały prawa do tronu polskiego²²¹.

²¹⁹ *Ibidem*, str. 83-84.

²²⁰ Z. Kaczmarczyk, *Polska...*, str. 113.

²²¹ *Ibidem*, str. 166-168.

Unia, jaka zawiązała się pomiędzy Królestwem Polskim a Węgry przyniosła korzyści obu stronom. Państwo węgierskie stało się przede wszystkim silnym mocarstwem, mającym wpływy nie tylko w rejonie Europy Środkowej, ale i na Bałkanach, we Włoszech czy krajach nad Morzem Czarnym, co osiągnęło przy wsparciu Kazimierza Wielkiego. Zabezpieczyło sobie również prawo do wykupienia Rusi (w zasadzie dzięki wsparciu militarnemu udzielonemu przy okazji jej zdobywania). Zaś Polska, u boku której stał najpierw Karol Robert, później Ludwik Andegaweński – na zjeździe w 1364 roku potwierdziła swoją potęgę, jaką udało jej się uzyskać w ciągu kilkudziesięciu lat²²².

²²² J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, str. 146-147.